

## Nie Bóg stworzył człowieka, tylko człowiek Boga

Autor tekstu: **Maciej Rygiel**

*"Człowiek jest twórcą Boga, a Bóg jest tworem i dziełem człowieka.  
Tak więc to ludzie są twórcami i stwórcami Boga, a Bóg nie jest  
bytem rzeczywistym, lecz bytem istniejącym tylko w umyśle, a przy  
tym bytem chimerycznym, bo Bóg i chimera są tym samym."  
Kazimierz Łyszczyński, *De non existentia Dei**

Bóg to efekt ludzkiej samotności, człowiek stworzył go w swoim umyśle po to, aby nadać głębszy sens swemu istnieniu. Od wieków filozofom, artystom, myślicielom i zwykłym ludziom trudno było pogodzić się z przemijaniem i faktem, że ludzkie życie to tylko chwila, ulotny moment. Zrodziła się więc potrzeba nadania egzystencji sensu i wzbudzenia nadziei, że śmierć to nie koniec.

Sama idea powstania Boga i religii była więc nieszkodliwa i dla niektórych przydatna, jednak z czasem ludzie wypaczyli sens tego całego przedsięwzięcia i w imię Boga czy religii zaczęli czynić coraz więcej zła. Nie będę tu pisał o rzeczach tak oczywistych jak inkwizycja, czy palenie na stosach wolnomyślicieli, takich jak zacytowany we wstępie Kazimierz Łyszczyński, bo to czasy zamierzchłe i nie ma sensu rozdrapywanie starych ran.

Jest XXI wiek, rozwój nauki i technologii przerósł najśmielsze ludzkie oczekiwania. Praktycznie wszystko da się wyjaśnić w sposób empiryczny. Mimo to religia i Kościół mają się bardzo dobrze. Dobrze do tego stopnia, że kraj w którym żyjemy jest praktycznie krajem wyznaniowym. Bo jak inaczej określić państwo, w którym rok rocznie z budżetu przekazywane są Kościołowi ogromne pieniądze, ofiarowane są mu majątki ziemskie, a w dodatku z Watykanem wiąże je konkordat? Paradoksalnie konkordat podpisany podczas prezydentury lewicowego prezydenta, Aleksandra Kwaśniewskiego, co dobitnie pokazuje jakie Kościół ma wpływy skoro nawet lewicowa władza nie potrafiła mu się oprzeć.

Zadziwiające jest to, jak wielu ludzi dało się omamić religii, która z logiką nie ma nic wspólnego. Właściwie przecież wyznawanie religii wiąże się z negacją teorii ewolucji Darwina, co jest dla mnie absolutnym kuriozum i już w tym miejscu zmusza do głębszego zastanowienia nad sensem całości. Taki dylemat najczęściej pojawia się już w najmłodszych latach życia każdego myślącego człowieka, który idzie do szkoły i odnośnie powstania świata ma do wyboru dwie możliwości – albo zaufać nauczycielce biologii/geografii/fizyki albo katechecie. Która wersja jest prawdziwa? Trudne pytanie dla młokosa, który dopiero poznaje świat. W odniesieniu do religii właściwie każde pytanie jest trudne i nie na miejscu, bo religia nie lubi pytań. Richard Dawkins w książce *Bóg urojony* pisze na ten temat:

*"Chrześcijaństwo tak samo jak islam uczy dzieci, że wiara bez wątpliwości jest cnotą – jeśli w coś wierzysz, nie musisz tego dowodzić. Kiedy człowiek stwierdza, że coś stanowi element jego przekonań religijnych, pozostali członkowie społeczeństwa na mocy niepisanego prawa zobligowani są do <<respektowania>> jego przekonań; respektowania przynajmniej do czasu, póki ich manifestacją nie stanie się kolejna potworna masakra na skalę zamachów na WTC, londyńskie metro czy madrycki dworzec. Wtedy słyszymy gromki chór wypierających się rozmaitych duchownych i <<przywódców społeczności>>, którzy zgodnie tłumaczą nam, że to ekstremizm, błędy i wypaczenia <<prawdziwej>> wiary. Jak jednak możemy mówić o wypaczeniach - jeżeli nie istnieją obiektywne kryteria (a tak jest w wypadku religii), nie ma też wypaczeń."*

I tu dochodzimy do sedna sprawy. Religia w samym swoim założeniu była nieszkodliwa, jednak w rękach osób, które przy wykorzystaniu rozmaitych socjotechnicznych zabiegów przekonują innych do czynienia zła w imię Boga staje się potwornie niebezpiecznym narzędziem i jednym z największych zagrożeń dla cywilizacji. Christopher Hitchens w książce *Bóg nie jest wielki* pisze:

*"Zorganizowana religia jest głównym źródłem zła na świecie: jest pełna przemocy, nielogiczna, nietolerancyjna, nierozzerwalnie związana z takimi pojęciami, jak rasizm, ustrój plemienny czy bigoteria; zakorzeniona w ignorancji i wrogo nastawiona do wszelkich prób poznawczych, pogardliwa wobec kobiet i narzucana dzieciom."*

Dzieje się tak dlatego, że niemal każda religia chce kontrolować każdy obszar życia człowieka. Nie tylko obszar duchowy, do którego była na początku predestynowana, ale też poglądy polityczne (księża namawiający z ambon do głosowania na danego kandydata/partię) czy ludzką seksualność. O, tak, wchodzenie ludziom do łóżek jest tym, co Kościół lubi najbardziej. AIDS to jedna

z najgroźniejszych chorób XXI wieku, jednak nie przeszkadza to Kościołowi stanowczo potępiać stosowania prezerwatyw, nawet w Afryce, która umiera na oczach świata. Oczywiście wszystko w imię Boga i życia wiecznego. Gdzie tu logika? Gdzie troska o ludzkie życie i zdrowie?

Każda religia stara się też przekonać swoich wyznawców, że jest jedyną właściwą. Prym w tej konkurencji wiedzie Islam. Ludzie są gotowi poświęcić życie w imię swojego Boga, wierząc, że da im to życie wieczne. Tyle tylko, że gdyby urodzili się w Indiach wyznawaliby Shiwę, w przypadku urodzenia się w starożytnej Grecji byłiby skazani na wiarę w Zeusa i innych olimpijskich bogów. Jak to rozumieć? Ludzie, którzy urodzili się „nie tam, gdzie trzeba” mają po prostu pecha i zero szans na życie wieczne? To absurdalne i przypomina raczej kultową scenę z „Dnia Świra” w której politycy przekonują się nawzajem o tym, do kogo należy racja: *„Moja jest tylko racja i to święta racja! Bo nawet jak jest twoja, to moja jest mojsza niż twojsza! Że właśnie moja racja jest racja najmojsza!”*. Śmiało zamiast słowa „racja” możemy wstawić „wiara” i sens zostanie zachowany. Bardzo trafnie ten temat podsumował Richard Dawkins:

*„Odkryłem, że całkiem dobrą strategią, gdy ktoś pyta mnie, czy jestem ateistą, jest uświadomić mu, że on również jest ateistą, wszak nie wierzy w Zeusa, Apollona, Amona Ra, Mitrę, Baala, Thora, Wotana, Złotego Cielca ani w Latającego Potwora Spaghetti. Ja po prostu poszedłem o jednego Boga dalej.”*

Oso biście nie mam nic do zarzucenia osobom, które są wierzące. Ich sprawa, ale drażni mnie przenikanie religii do sfer życia publicznego. Politycy zaczynający swe przemówienia od słów „Ja, jako katolik” od razu skazani są w moich oczach na niebyt, bo co do rzeczy ma ich wiara? To, że jest się wierzącym nie czyni człowieka lepszym od niewierzącego i na odwrót. Jest to sprawa indywidualna i w moim odczuciu mało ważna. Jeden słucha rocka, drugi hip hopu, a trzeci muzyki poważnej. Tak samo z religią, jeden wierzy w Boga, drugi neguje ten fakt całkowicie, a jeszcze trzeci może wyznawać Kościół Latającego Potwora Spaghetti. W efekcie i tak ważne jest to, jakim jest się człowiekiem i jak zasady moralne, które się wyznaje wciela się w życie. Nie trzeba wierzyć w Boga aby postępować etycznie i moralnie, gdyż takie zasady, jak te zawarte w dekalogu, moim zdaniem każdy zdrowo myślący człowiek powinien mieć wykształcone w swoim wrodzonym systemie wartości.

Ostatnie wybory parlamentarne w Polsce pokazały, że coś w ludziach się zmienia i coraz więcej osób zgłasza gotowość do życia w laickim państwie. Nic dziwnego, skoro coraz częściej emanujące bogactwem świątynie wznoszą się w otoczeniu szarych, zabiedzonych bloków. Taki kontrast daje do myślenia. Dziesięcioprocentowe poparcie dla głoszącego antyklerykalne poglądy Ruchu Palikota to w równej mierze efekt działań coraz aktywniejszych organizacji ateistycznych, co postępowania samych księży i Kościoła. Dla własnego dobra Kościół i katolicy powinni poważnie zastanowić się nad zreformowaniem swojej instytucji, gdyż w obecnym kształcie chyli się ona ku upadkowi. Niech wierzą ci, którzy naprawdę chcą, a tym, którzy mówią „nie” dajmy spokój i nie wpychajmy nic na siłę. Religia powinna wrócić do przykościelnych salek katechetycznych, a nie być przedmiotem szkolnym z którego wystawia się ocenę. Nie bez powodu wśród młodych ludzi mówi się, że szkolna katecheza produkuje ateistów, a bierzmowanie stało się aktem uroczystego pożegnania z Kościołem.

### **Maciej Rygiel**

Absolwent dziennikarstwa na Wyższej Szkole Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-02-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7752) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7752>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)